Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 290 | Kraków, sobota 17 grudnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Trzodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Biskupi a wybory

Nic niema obrzydliwszego w polityce, jak szermowanie wielkiemi hasłami i wielkiemi słowami, pod którem mniej lub więcej zręcznie ukryto poziomą treść partyjnego „geszeftu" lub klasowego egoizmu burżuazyjnego. Zwłaszcza „religja" i „naród" stały się temi ulubionemi słówkami, w które owijają partje tak zwane „narodowe" różnego rodzaju własne hasła i hasełka. A ludek poczciwy słucha w namaszczeniu tego hypnotyzującego trajkotu wielkich słów i nieraz nie widzi ukrytych za niemi małych ludzi i reakcyjnych interesów.

Jest to sposób stary. Przy wyborach zawsze stosowany. Tym razem jednak — przy wyborach nadchodzących — endecja była w wyjątkowo trudnem położeniu. Opuszczona częściowo przez obszarników, zwalczana przez rząd, zdradzana przez chadecję, wpatrywała się tęsknie w kler, jedyną pozostałą podporę, czy aby zechce pomóc?... — Zwłaszcza, że inne partje i rząd bardzo przymilały się do kleru. Chwila była dość dramatyczna, pełna naprężenia. Nagle, na pierwszą wieść o rozpisanych wyborach, ukazał się „List pasterski", wzywający do głosowania nie na partje „walki klas", lecz na partje „katolickie" (to znaczy klerykalne); zaś partje te winny się złączyć w jedną całość. Zdretwiała endecja odrazu się ocknęła. — „Partje katolickie?" To my! „Złączenie partyj katolickich"? To „chjena" z roku 1922! To rozkaz pod adresem obszarników i chadecji, by przyłączyli się do endecji. Jest pomoc! Niech żyje (rozpolitykowany) episkopat! Jest hasło, którego brakowało!

Zaraz zebrała się Rada naczelna Związku Lud.-Narodowego, uchwalając (11 bm.) oprzeć się na haśle episkopatu. Maszyna poszła w ruch. Łącz się, narodzie, w „chjenę", bo tak chce nasz przewielebny episkopat! „Naród" i „religja" każą iść z „Chjeną"!

A następnie ukazała się **odezwa p. t. „W odpowiedzi na list pasterski"**, podpisana przez wybitnych reprezentantów „narodu", a najbardziej faszyzmu. Jest tu liczne grono obszarników z p. **Fudakowskim:** gronko księży z faszystowskim ks. **Godlewskim**: grono nieco odsuniętych generałów z obu pp. **Hallerami**, i Józefem i Stanisławem z „Obozu Wielkiej Polski"; kilku endekujących literatów z redaktorem faszystowskiej „Myśli Narodowej" p. Z. **Wasilewskim** i t. p. Jednem słowem kwintesencja „narodu" endeckiego, a zwłaszcza faszyzmu.

Naturalnie — użyli sobie! Podziękowawszy dziesięciokrotnie episkopatowi za „list", który wybawił endecję z opresji, zaczęli się pławić w słowach: naród, narodu, narodowi... Partja? nigdy! Klasa? nigdy! Reakcja? nigdy! Ino naród, ino ojczyzna nasza najmilejsza! Komu oko nie zwilgnie, gdy czyta te piękne słowa o **„wyrzeczeniu się stanowiska partyjnego"**:

„Wzywamy dziś wszystkich rodaków, myślących i czujących po polsku i po katolicku, **do wyrzeczenia się stanowiska partyjnego**, do połączenia wszystkich sił w celu wybrania wspólnie do Sejmu i Senatu jednego zastępu przedstawicieli, stojących na gruncie jednego ogólnego programu, **wyrażającego dążenia Polski**, która stoi wiernie przy zasadach wiary, która chce być zdrowym moralnie, zwartym i silnym narodem, która pragnie pomyślnie się rozwijać społecznie i gospodarczo, która chce mieć państwo na pewnych i trwałych podwalinach zbudowane".

Ale jakie to śliczne! No nareszcie! Niema partji! Ino naród, ino naród, zjednoczony przez episkopat! Endeki i „obwiepolacy" drżącemi palcami zrywają z siebie „cuchnące" szaty partyjnictwa. „Wyrzeknijmy się stanowiska partyjnego!" „Wyrażajmy dążenia Polski!" A dalej jeszcze ładniej: o „dojrzałej myśli narodu", o „służeniu tylko nakazom wiary i dobru ojczyzny". A potem coraz to piękniej: „odsuńmy na bok drugorzędne sprawy, ześrodkujmy naszą myśl"! Słowem: „Wszyscy katolicy i Polacy w jednym szeregu".

Bardzo to jest śliczne i rzewne. Niejedna paniusia z „Koła Polek" osuszy chusteczką swe całkiem bezpartyjne oczka i przyklaśnie **ks. Czartoryskiemu, ks. Czetwertyńskiemu, ks. Lubomirskiej, hr. Rostworowskiemu, hr. Zamojskiemu** i reszcie bezpartyjnego „narodu", podpisanego pod odezwą.

Ale...

Ale czytajmy dalej! Na jakichże to wspólnych „narodowych" i „katolickich" zasadach ma łączyć się naród? Jakie są hasła konkretne?

Owszem, są. 1) **„Zmiana ustawy (ordynacji) wyborczej"**. 2) **„Równorzędność obu izb ustawodawczych"**, t. zn. podniesienie roli Senatu. 3) **„Zakres wpływu" ciał ustawodawczych jest zbyt wielki** (veto prezydenta?). 4) **„Poszanowanie podstaw ustroju, w którym żyjemy** (t. zn. kapitalistycznego) **i prawa własności"** (skasowanie reformy rolnej? Podatku majątkowego? Tu widocznie podpisani obszarnicy przychodzą do głosu).

Takie są „potrzeby" najpilniejsze „narodu" i „wiary". Ależ znamy te hasła, znamy! Są to (nieco pogorszone) **uchwały przedostatniej rady naczelnej partji endeckiej**, o których w swoim czasie pisaliśmy.

A to ci, bracie, „wyrzekli się stanowiska partyjnego!" A to ci, bracie, wyrazili „dążenia Polski!" Przepisali poprostu endeckie, urzędowo-partyjne endeckie hasła, podlali je (w celach konkurencyjnych) sosem obszarnickim i nazwali to „narodem" i „wiarą"!

Łącz się, narodzie, łącz — z magnatami, klerykałami i faszystami, walcz — o pogorszenie ordynacji, o podniesienie roli Senatu, o ratowanie wielkich dóbr. Tak (rzekomo) „naród" każe. Tak (rzekomo) „wiara" każe!

Ze słodkich słówek wylazł potworek geszeftu partyjnego i egoizmu klasowego. Sponiewierali i „naród" i „wiarę".

Trudno o obydniejszą komedję!

Kazimierz Czapiński.

Następstwa przedwyborcze listu biskupiego

Chjeno-Piast z wydłużonym ogonem

„Głos Narodu", powołując się na dziennik warszawski „ABC", przynosi wiadomość, iż wielki blok klerykalno-reakcyjny, do którego impuls daje odezwa kardynalsko-biskupia, będzie już zapewne gotów na dzień 21 b. m.

Taki bowiem termin wyznaczono (kto?) stronnictwom do zajęcia stanowiska.

Dalej czytamy w tem piśmie:

„Do bloku weszłyby: ChD, Związek Lud.-Narodowy, ChN, Piast, NPR i Katolicko - Ludowi. Jakie stanowisko zajmą zachowawcy na razie nie wiadomo. Wchodzące w skład bloku stronnictwa związane byłyby programem reform, miałyby natomiast swobodę w sprawach gospodarczych".

Obok starych zatem lanckoroniarzy znaleźliby się w rozszerzonej spółce popielowi enpeerowcy i matakiewiczęta. Popiel i Piast i chjena z bardziej wydłużonym ogonem, niżli ta, którą oglądał p. Hammerling w Lanckoronie.

I ta kompanja miałaby obdarzać Polskę swoim programem „reform". To znaczy, w pierwszym rzędzie chciałaby się rzucić na taką zmianę ordynacji wyborczej, któraby ułatwiła drogę jej zwycięstwom... Nadto spółka ta poszłaby na sklerykalizowanie życia publicznego w Polsce — takie, jakie zapanowało na Litwie kowieńskiej za rządów „krikszczonów", które zwano rządami plebanów, zakrystjanów i księżych gospodyń.

„Głos Narodu" wyraża tylko wątpliwość, czy wobec pokłócenia się konserwy sanacyjnej z chjeną da się wytworzyć front od chjeny aż do „żubrów".

Jak widzimy, odezwa biskupów poruszyła wszystkie apetyty reakcyjne.

Tem naglejsze i ważniejsze zadania wyrastają przed PPS!

Komuniści przeciw PPS

Nauki wyborcze Bucharina

Moskwa, 15 grudnia (PAT). W 7-godzinnem przemówieniu o roli delegatów rosyjskiej partji komunistycznej do Kominternu **Bucharin** zajmował się między innemi kwestją taktyki przedwyborczej, jaką z punktu widzenia obrony związku sowieckiego partje komunistyczne **Polski**, Francji, Anglji i Niemiec mają obrać w czasie zbliżających się wyborów parlamentarnych. Dla Bucharina jest rzeczą pewną, że wszędzie kampanja wyborcza będzie się toczyła około kwestji stosunku do Rosji sowieckiej. Komintern obrał dla swego przyszłego programu polityki zagranicznej **nie pokój**, nie obronę Unji sowieckiej, nie defetyzm i nie pacyfizm, lecz **przechodzenie na stronę czerwonej armji celem wzięcia udziału w walce Rosji z jej imperjalistycznym wrogiem.** W tym duchu **Komintern opracował dokładne instrukcje** dla poszczególnych sekcyj komunistycznych, ponieważ akcja będąca w toku napotyka **na opór ze strony socjalistów.** Główne zadania w nadchodzącej fazie będzie musiało przeto polegać **na bezwzględnej walce z socjalną demokracją** pod hasłem „wspólność frontu komunistów z masami robotniczemi, zorganizowanemi w szeregach partji socjalistycznej". Zdaniem mówcy sympatje dla Rosji wśród robotników wszystkich krajów są wielkie, podczas gdy kierownictwa socjalistyczne teoretycznie i praktycznie związane są z reżimem kapitalistycznym, co jednoznaczne jest z frontem antysowieckim. Aby **skutecznie walczyć z socjalistami**, należy zaatakować ich główną fortecę tj. **związki zawodowe.** — W tym celu Profintern musi czemprędzej zmobilizować swe siły **specjalnie w Polsce**. Nie należy się zwracać z hasłem wspólnego frontu do kierownictwa PPS, przesiąkniętego „niegodziwą — jak się wyraża Bucharin — „piłsudczyzną". Bucharin radzi wkońcu wyzyskać pomyślną atmosferę, jaką stworzył około Rosji niedawny kongres przyjaciół ZSRR oraz genewski program rozbrojeniowy Litwinowa.

* * *

Powyższe instrukcje wyborcze Bucharina pozwalają zorjentować się w obłudzie komunistów, którzy razem z biskupami polskimi stają do walki wyborczej przeciw polskiej partji socjalistycznej.

Znamienne wynurzenia Bucharina stwierdzają z całą stanowczością, że:

1) **Komuniści zwalczają nie kapitalizm, lecz socjalizm;**

2) **komuniści nie są za pokojem, lecz za wojną, pokładając swe nadzieje w namawianiu żołnierzy polskich do zdrady ojczyzny i do przechodzenia na stronę rosyjską;**

3) **komuniści w Polsce w agitacji przedwyborczej starać się będą podminować nie klerykałów, nie burżujów, lecz PPS i rozbić związki zawodowe.**

Z takiemi hasłami mają komuniści czelność szukać szczęścia u robotników polskich. Niech próbują!...

Drożyzna zboża

Od dłuższego czasu ceny żyta i pszenicy utrzymują się na jednym poziomie. Jeżeli weźmiemy wysoce miarodajną giełdę zbożową w Poznaniu, zobaczymy, że od dłuższego czasu żyto utrzymuje się na 38.50—39.50 zł., pszenica na 46.50—47.50 zł. za 100 klg. (ceny z 14 grudnia). Osiągniętą więc została stabilizacja cen, ale jakim kosztem?

Wiadomo, że mamy **zakaz wywozu żyta** do najbliższych zbiorów, oraz **zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej** do końca br. Zakaz wywozu żyta nie przyniósł spodziewanej zniżki cen, gdyż rolnicy potrafili utrzymać je przez nieobsyłanie rynku, przez wywoływanie sztucznego braku. Następstwem tego jest jednakowa od dłuższego czasu cena chleba, a przecież celem zakazu wywozu było potanienie tego artykułu.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej skwalifikowaliśmy jako **premję dla rolników**, jako uwolnienie ich od konkurencji rumuńsko-węgierskiej. Skorzystali oni też z tego przywileju i nie dopuszczają do zniżki cen. Jeżeli chodzi o potwierdzenie tego zapatrywania, znajdziemy je w endecko - obszarniczym „Kurjerze Poznańskim“, który — w związku ze wzmożonem zapotrzebowaniem w okresie przedświątecznym pisze:

„Jak należało oczekiwać, w okresie przedświątecznym zaofiarowanie zboża przez rolników zwiększyło się znacznie, ku czemu przyczyniła się tembardziej ładna pogoda, ułatwiająca omłoty i przewóz. **Jednakowoż nie wpłynęło to na zbyt widoczne wyniki w obniżce cen, które i nadal zachowują swój poziom, ustabilizowany od dłuższego czasu. Nie bez znaczenia w tym względzie jest wprowadzony niedawno zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej**“.

Znaczy to, że ten zakaz przywozu dopomógł rolnikom do utrzymania cen na wysokim poziomie, wobec czego korzyść osiągnięta przez zmniejszenie deficytu bilansu handlowego staje się iluzoryczną. Konsumenci zapłacą więcej.

Rolnicy mają też inny powód, pozwalający im utrzymać wysokie ceny zboża. Dawniej dla otrzymania gotówki, wobec braku odpowiedniego kredytu, rolnicy musieli sprzedawać zboże zaraz po żniwach, a czasem i na pniu. Rynek był zatem dobrze zaopatrzony, a wobec tego i ceny miały tendencję zniżkową. Dziś rolnicy na brak kredytu nie mogą się uskarżać, przeciwnie — są oni pod tym względem uprzywilejowani. Pisaliśmy niedawno o uruchomieniu specjalnie na **kredyty rolnicze** części pożyczki amerykańskiej, przeznaczonej na ożywienie życia gospodarczego, podajemy teraz głos cytowanego wyżej dziennika w tej kwestji:

„Stabilizację cen zboża — pisze „Kurjer Poznański“ — zawdzięczać w pewnym stopniu należy również **niezłej sytuacji kredytowej rolnictwa** oraz pogłoskom, **że sytuacja ta jeszcze się poprawi drogą przydziału rolnictwu kredytów z zaciągniętej pożyczki amerykańskiej**. Rolnictwo więc nie wykazuje zdenerwowania w razie potrzeby pieniężnej, lecz ze spokojem oczekuje możliwości jej zaspokojenia, nie rzucając na rynek zboża dla zdobycia gotówki w chwili nieodpowiedniej“.

Mamy więc ze strony zainteresowanej przyznanie, że **rolnictwo wyzyskuje kredyty dla utrzymania wysokich cen zboża** — czy to także należy do „ożywienia życia gospodarczego“? Jeżeli się zważy, że ogłoszony swego czasu i przedwcześnie zamiar rządu utworzenia rezerw zbożowych dał rolnikom okazję do utworzenia jednej konjunktury, to teraz uruchomienie kredytów pomaga im do utworzenia drugiej z tym rezultatem, że „ceny zboża utrzymują się na stabilizowanej wysokości“, to znaczy: są w stosunku do zapasów, do rynku światowego i do godziwego zysku za wysokie.

Główna komisja wyborcza

Generalny komisarz wyborczy wiceminister Car obwieszczeniem z 15 grudnia ogłasza:

W myśl art. 30 ordynacji wyborczej do Sejmu ogłaszam, że w skład państwowej komisji wyborczej wchodzą:

1) Stanisław Car, generalny komisarz wyborczy, jako przewodniczący,
2) Mirosław Sawicki, adwokat w Warszawie,
3) Stefan Urbanowicz, adwokat w Warszawie,
4) Kazimierz **Pużak**, urzędnik państwowy w Warszawie,
5) Józef Kuczyński, adwokat w Warszawie,
6) Maksymiljan Apolinary Hartglas, adwokat w Warszawie,
7) Stanisław Wrona, rolnik w Warszawie,
8) Kazimierz Bagiński, dziennikarz w Warszawie,
9) Ks. Adam Wyrębowski w Warszawie.

Zastępcami członków są w powyższej kolei:

1) Feliks Dutkiewicz, zastępca generalnego komisarza wyborczego,
2) Bolesław Bielawski, adwokat w Warszawie,
3) Stanisław Osiecki, dyrektor fabryki w Warszawie,
4) Dr. Herman **Lieberman**, adwokat w Warszawie,
5) Stanisław Janczewski, adwokat w Warszawie,
6) Jakób Trockenheim, kupiec w Warszawie,
7) Wiesław Rykowski, adwokat w Warszawie,
8) Wacław Szumański, adwokat w Warszawie,
9) Wacław Szadurski, adwokat w Warszawie.

Lokal państwowej komisji wyborczej mieści się w gmachu ministerstwa sprawiedliwości ul. Długa L. 7.

Jak pracowaliśmy w rozwiązanym Sejmie

Posłowie ZPPS jako referenci

Posłowie ZPPS zabierali głos w Sejmie 456 razy (nie licząc drobnych spraw i wielokrotnych przemówień jednego posła do tejsamej sprawy).

W tej liczbie znajduje się 51 przemówień, które wygłosili nasi posłowie w charakterze referentów poszczególnych spraw.

Ważniejsze referaty (oprócz referatów poszczególnych działów budżetu).

Sprawa polepszenia bytu emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych.
Ustawa o Trybunale Stanu.
Sprawa udziału osób, stojących w służbie publicznej w zarządach spółek akcyjnych prywatno-państwowych.
Sprawa wydania zakazu wywozu drzewa oslkowego z Rzplitej.
Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej.
Ustawa o zasiłkach dla rodzin rezerwistów.
Sprawa wywozu ropy.
Nowela do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.
Ustawa o podatku gruntowym.
Ustawa o umożliwieniu działalności związków zawodowych na całym obszarze państwa polskiego.
Ustawa o środkach prawnych od orzeczeń administracyjnych.
Ustawa o opiece społecznej.
Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu robotników od wypadków w b. zaborze rosyjskim.
Sprawa bicia więźniów przez policję.
Ustawa o opłatach, jakie mają płacić spółdzielnie.
Sprawa o pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra Kucharskiego.
Ustawa o rozbudowie miast.
Ustawa o Trybunale Kompetencyjnym.
Ustawa o wyrównaniu krzywd, powstałych wskutek dewaluacji rent, oraz odszkodowania dla ofiar nieszczęśliwych wypadków w b. zaborze rosyjskim i na emigracji w Rosji.
Ustawa o warunkowem zawieszaniu kar.
Ustawa o uchyleniu dekretu prasowego.
Ustawa o zmianie niektórych przepisów art. 26 Konstytucji (samorozwiązalność Sejmu).
Sprawa zasiłków dla rodzin, powołanych na ćwiczenia wojskowe.
Ustawa o gminie miejskiej.
Uchylenie dekretu prasowego.
Nowela do ustawy o wydawaniu Dziennika Ustaw.

Rokowania polsko-niemieckie

Z toczących się w Warszawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami skąpe tylko na zewnątrz dochodzą wiadomości. Wiadomo tylko, że głównym pełnomocnikiem polskim jest **dr. Twardowski**, niemieckim zaś **dr. Hermes**. Z osobą tegoż związane były obawy, że jako mąż zaufania agrarjuszów niemieckich, zechce utrącić układy, w których **wywóz z Polski świń, bydła i mięsa** odgrywa tak wielką rolę. Dotąd jednak rokowania nie posunęły się tak daleko, aby można wyrobić sobie sąd o taktyce p. Hermesa.

W rokowaniach tych główną rolę odgrywają trzy pozycje ze strony polskiej: drzewo, węgiel i produkty rolniczo-zwierzęce. Co do **drzewa** przyszła już do skutku **umowa prowizoryczna**, zawarta bezpośrednio przez obustronnych ministrów spraw zagranicznych; obecnie więc batalja rozgrywa się o **węgiel** ! — jako o sztandarowy artykuł — o **świnie.**

Polska, chcąc wywrzeć nacisk na Niemcy, wprowadziła rozporządzeniem z 11 sierpnia br. **maksymalną taryfę celną** wobec tych krajów, z którymi nie ma traktatu handlowego. Taryfa ta zawierała **„cła bojowe“**, tj. o 100 i więcej procentów wyższe od normalnych, miała zaś wejść w życie z dniem **26 grudnia** br. W międzyczasie z powodu rozpoczęcia się rokowań **taryfa maksymalna stałaby się przeszkodą w osiągnięciu porozumienia i dlatego rząd odroczył wejście jej w życie do 1 lutego 1928.** Niema więc formalnej przeszkody w rokowaniach, natomiast merytoryczne są jeszcze wielkie.

Artykuł wywozowy, na którym Polsce w pierwszym rzędzie zależy, to **węgiel**. Wobec tego, że **Niemcy same mają nadmiar węgla**, zrozumiałem jest, **że nie chcą one przyznać Polsce zbyt wielkiego kontyngentu wywozowego**, aby nie robić konkurencji własnym kopalniom. Podczas gdy przed wybuchem wojny celnej w lipcu 1925 wywóz węgla polskiego do Niemiec dochodził do pół miljona ton miesięcznie, w ciągu zaś wojny celnej spadł do dziesiątej części, — to w obecnych rokowaniach Polska (tak słychać, gdyż szczegóły są tajemnicą) żąda kontyngentu miesięcznego **350 tysięcy ton**, Niemcy zaś gotowe są przyznać tylko **200 tysięcy**. Pełnomocnik Polski będzie musiał starać się o uzyskanie wyższego kontyngentu, ileże **od wywozu do Niemiec zależy poprostu byt szeregu kopalń górnośląskich**, które ze szczupłego eksportu do krajów skandynawskich czy do Austrji i Węgier egzystować nie mogą.

Niemniejszą trudność stanowi wypośrodkowanie **kontyngentu świń** z Polski wywieść się mających. Wywóz ten jest już obecnie, w czasie bezkontraktowym, kolosalny, a niemieckie sfery agrarne są na tym właśnie punkcie specjalnie czułe, ileże produkcja własnych świń jest dla rolnictwa niemieckiego w okolicach położonych na wschód od Łaby główną podstawą gospodarczą.

Jak widzimy, trudności w zawarciu umowy są duże, a jednak muszą one zostać pokonane. Niejednokrotnie wskazywaliśmy, że **przywrócenie normalnych stosunków handlowych jest konieczną dla obydwu stron.** Nie można żyć w normalnych stosunkach politycznych przy równoczesnem prowadzeniu wojny gospodarczej. Traktat handlowy, jak wszystkie wogóle umowy międzynarodowe, jest dziełem kompromisu, a ten polega na obustronnych ustępstwach. **Termin 1 lutego 1928**, do którego odroczono wejście w życie cel bojowych, wskazuje, że rząd nasz spodziewa się, iż **do tego terminu umowa zostanie sfinalizowana. Byłaby to rzeczywiście wielka ulga dla naszego życia gospodarczego** i dlatego spodziewamy się, **że termin ten nie zostanie przekroczony.**

Klerykalizm a narodowość

Wyjaśnialiśmy czytelnikom niełatwą do rozwikłania dla rządu francuskiego sytuację w Alzacji —z jej ludnością w znacznej większości używającą narzecza niemieckiego, co po długoletniem odcięciu jej od kultury francuskiej podporządkowało językowo jej masy niemczyźnie. Ale i uczuciowo oddala tę ludność, a raczej, powiedzmy, jej warstwy klerykalne, od Francji fakt, że poczytuje ona Francuzów za plemię bezbożne, od którego trzeba szczelnie się odgradzać. To wmawia w nią zresztą większa część kleru, obawiającego się, ażeby prędzej, czy później świeckim duchem przepojone ustawodawstwo francuskie nie rozciągnęło się na kraje odzyskane.

Oczywiście, że z poza kordonu z Niemiec usiłują podsycać wszelkie separatystyczne dążności tamtejsze, a ułatwia to fakt, że grunt alzacki wchłonął pewną ilość Niemców niealzackiego pochodzenia, którzy się zżyli z tamtejszemi stosunkami i niejednokrotnie związali się węzłami rodzinnemi z ludnością rdzenną.

Dorzućmy, że z drugiej strony w tejże Alzacji przetrwały były pod rządami niemieckiemi grupy, fanatycznie oddane Francji — dziś skłonne nawet do uprawiania przesadnego nacjonalizmu francuskiego.

To byłby biegun, wprost przeciwny temu, który składa się z żywiołów napływowych niemieckich, z elementów zgermanizowanych, z „wojowniczo"-nastrojonych klerykałów — powtarzamy tę litanię, ażeby dodać ciekawe „i" — mianowicie: i komunistów.

Ci, oczywiście, idą razem z separatystami i autonomistami — nie z umiłowania klerykalnych haseł, ani z lubowania się w partykularyzmie, czyli pragnieniu odgrodzenia się od szerszego świata, lecz, ażeby uczestniczyć w niezadowoleniu (wszystko jedno — jakiem!) i wygrywać je dla swoich celów.

CHARAKTERYSTYCZNE PRZYKŁADY

Wystarczy kilka przykładów, ażeby czytelnik zorjentował się w obecnych nastrojach alzackich — tej Alzacji, która była przecież jedną z beczek prochu, z których powstał pożar wojny światowej! Cała polityka francuska bowiem była nastawiona na odzyskanie Alzacji i Lotaryngji.

W Kolmarze odbywały się niedawno wybory z łona nauczycielstwa do komisji departamentalnej oświecenia publicznego. W liczbie kandydatów figurował niejaki Rosse, znany autonomista, redaktor dziennika księdza Haegy — „Elsaesser Kurier". Był on, jako nauczyciel, zawieszony w urzędowaniu, i kandydatura jego tem samem nieważna. Mimo to na 515 uczestników głosowania uzyskał on głosów (tylko demonstracyjnych) 292.

Inny charakterystyczny szczegół: jedna z kandydatek niewieścich, panna Teichman, **protestantka**, przeszła ogromną większością głosów, jako **autonomistka, przyczem głosowały za jej kandydaturą i... zakonnice ze szkoły katolickiej z Ribeauville.** Na złość „masońskiej" Francji!

A oto przykład nie mniej uderzający.

Burmistrz miasta Haguenau Weiss, wywołuje spór o flagi miejskie... Na gmachach miejskich podczas różnych uroczystości wywiesza flagi niebiesko-białe, gdy dawne barwy tego miasta były potrójne: niebiesko-biało-czerwone i dopiero po aneksji niemieckiej, ponieważ przypadkowo barwy miejskie pokrywały się z barwami Francji, musiano usunąć z nich kolor czerwony.

W odpowiedzi na interpelację, dlaczego burmistrz nie przywraca dawnych barw, odpowiedział p. Weiss, że, jego zdaniem, obecne barwy już utarły się, nabrały charakteru tradycji lokalnej. Oczywiście wygląda to, jak wykręt, gdyż trójkolorowej flagi używało Haguenau paręset lat przed aneksją niemiecką, a więc tradycja przemawia właśnie za niemi.

Spór o kolory może się wydawać błahym — ale pod temi kolorami ukrywa się **usposobienie polityczne — w tym wypadku zapewne chęć sabotowania wszystkiego, co przypomina dawne węzły francusko-alzackie.**

Przykłady powyższe zaczerpnęliśmy z prasy francuskiej. A oto ustęp z korespondencji, zatytułowanej: „Katolicyzm w Alzacji" — z klerykalno-endeckiego „Kurjera Poznańskiego".

CO KLERYKALIZM ROBI Z POJĘĆ NARODOWYCH?

Korespondent ów (p. Edward Ligocki) pisze:

„Kilka razy stawiałem Alzatczykom pytanie: co wolicie — szkołę bezwyznaniową i obywatelstwo francuskie, czy wolność nauczania religijnego i powrót w granice Niemiec? Rozmawiałem z rozmaitymi ludźmi — byli między nimi Francuzi-Alzatczycy, byli autonomiści różnych odcieni — a ani jeden, za wyjątkiem jawnego bezwyznaniowca, nie opowiedział się za dzisiejszym systemem. **Z dwojga złego, powiadali, mniejszem jest nawet przynależność do Niemiec**, byle prawa Kościoła były na pierwszem miejscu."

Jak widzimy, agitacja klerykalna, strasząc ludność „bezbożną" Francją, jak Herodem, nie waha się czynić z Alzacji **nowego spornego jabłka**, podsycać tam stosunki, któreby naodwrót mogły uprawniać Niemcy do występowania w roli „oswobodzicieli" tej ziemi.

Ten sam korespondent w rozmowie z jakimś starszym księdzem, po dawnemu czującym się Francuzem, wtrącił:

— A czy Monsignore uważa, że osławiona „Volksstimme" ks. Fasshauera, wydawana za jakieś tajemnicze pieniądze, odpowiada nastrojom tych młodych księży?

— Najzupełniej. Zaznaczę tylko, że źródło tych tajemniczych, jak pan mówi, pieniędzy, jest zupełnie wyraźne.

— Jednem słowem ręka zza Renu stara się przedewszystkiem o wywołanie konfliktu z Francją na tle religijnem, a nie narodowem?

— Oczywiście. Sytuacja jest nadzwyczaj poważna i zawikłana...

Możemy urwać w tem miejscu ową rozmówkę, z której wynikałoby, że i ten starszy ksiądz, prawdziwy Francuz, uważa, iż „zza Renu", za pruskie marki, prowadzą jego młodsi koledzy agitację przeciwfrancuską i nie znajduje dla nich słów wzgardy, tylko ocenę: „poza tem jako duchowni, **są najzupełniej na wysokości zadania**"...

„Wysokość" i „judaszowe srebrniki" — to doprawdy świadczyłoby, że i księża-Francuzi zatracili tam poczucie tego, z czego wolno w walce o klerykalny stan posiadania korzystać!

W każdym razie, Francja, która zwał trupów spiętrzyła dla odzyskania tych rubieży — rzuciła miljony swych synów na zagładę — nie doczekała się tego moralnego zadośćuczynienia, że posiadła z powrotem obywateli, którym może zaufać.

Olbrzymia walka w niemieckim przemyśle metalowym

Groźba wielkich przemysłowców, że z dniem 1 stycznia 1928 roku ogłoszą lokaut 250 tysięcy robotników, jeżeli rząd będzie obstawał przy wprowadzeniu 8-godzinnej pracy, a robotnicy przy żądaniu podwyżki o 10 fenigów za godzinę, nie odniosła skutku. Na pismo przemysłowców odpowiedział minister pracy ks. Brauns, że rząd obstaje zasadniczo przy 8-godzinnej szychcie, robiąc tylko dwa ustępstwa: 1) pozwolenie na przedłużenie wedle potrzeby czasu pracy w pewnych gałęziach przemysłu metalowego, 2) pozwolenie na pracę niedzielną, ale za zapłatą 50 procent ponad normę.

Wobec tego stanowiska rządu, przemysłowcy przystąpili ze związkami zawodowemi robotników do układów o podwyżkę płac. Związki oświadczają, że żądania ich nie są ostateczne i że są skłonne do układów. Te układy już się rozpoczęły, a w razie nieosiągnięcia zgody, wyda ustanowiony przez rząd arbiter orzeczenie, po którego zatwierdzeniu przez ministra stanie się ono dla obu stron obowiązujące.

W ten sposób robotnicy niemieccy odparli groźny atak przemysłowców. Okazuje się, że mimo, iż socjaliści w rządzie Rzeszy nie zasiadają, rząd liczy się z nimi i musi zadość uczynić żądaniom natury społecznej. Do sukcesu robotników przyczyniła się też solidarność wśród robotników, — gdyż organizacje chrześcijańskie w tej sprawie szły razem z socjalistycznemi.

Przegląd prasy

Pytania pod adresem biskupów. — Stronnictwo chłopskie chce iść z rządem, ale przeciw konserwatystom. — Antysemityzm, dostawy dla wojska i pośrednictwo w sprawie wynajmu mieszkań.

Głośny list pasterski biskupów omawia w ostrym artykule warszawski „Kurjer Poranny", stawiając pod adresem episkopatu następujące pytania:

Czy w intencjach episkopatu leżało dać atuty wyborcze narodowej demokracji, jako reprezentantce wybujałej partyjności!

Czy myślą biskupów było, by pod baldachimem listu pasterskiego znaleźli się, p. Korfanty, Witos, Dymowski?

Czyżby list pasterski, podnoszący „etykę chrześcijańską" miał być hasłem i zewem jednoczącym wszystkie najciemniejsze indywidua naszego politykierstwa? Bowiem, jeżeli tak dalej pójdzie, to rychło zobaczymy, kiedy p. Dymowski będzie przed prokuratorem, sądzącym go za sprawy kryminalne, zasłaniał się listem pasterskim.

Trzebaby gruntownie wyjaśnić, czy intencją biskupów było stworzenie nanowo Chjeno-piasta z całym znanym całej Polsce jego etycznym posmakiem?

Czyżby episkopat polski miał stanąć na stanowisku, że to, co nie należy do bloku Chjeno-piasta, to nie jest katolickie i to musi się spotkać tylko z klątwą biskupów!

Do konkluzyj zaś dochodzi „Kurjer Poranny" bardzo zasadniczych:

Wreszcie nasuwa się pytanie, kto biskupom poradził, by wytworzyli podział w społeczeństwie polskiem i w ten sposób całą masę ludzi, zmuszonych do jaknajbardziej kategorycznego protestowania przeciw blokowi zaciekłego partyjnictwa zaliczać do obozu heretyków?

Czyżby niektórym duchownym kościoła katolickiego zależało na tem, by obóz, który wyjdzie z wyborów z pewnością zwycięsko w walce z kliką Chjeno-piastową, miał przeświadczenie, że wyszedł zwycięsko również w walce z episkopatem?

Czyżby niepowołani adwokaci mieli intencje wyciągania z listu pasterskiego przez swoją własną taktykę **sprawy walki o rozdział kościoła z państwem** lub, co gorzej, doprowadzania do dążności schyzmatycznych?

* * *

Bratni nasz organ lwowski „Dziennik Ludowy" zwrócił się do p. Jana Stapińskiego, wodza Stronnictwa Chłopskiego, z zapytaniem, jak się jego zdaniem przedstawia sytuacja wyborcza w zachodniej Małopolsce:

— Akcja wyborcza jest w toku. Jestem przekonany, iż przy tych wyborach Witos wyjdzie zdruzgotany. Mówię to nie bezpodstawnie. Opieram się w tem na nastrojach, panujących na wsi, gdzie Witos uchodzi obecnie za zmorę i zakałę ruchu ludowego.

— Podobno pan jest zwolennikiem rządowego bloku wyborczego, w skład którego między innemi weszłoby Stronnictwo Chłopskie?

— Owszem, jestem za takim blokiem.

— Ale w skład tego bloku mieliby wejść i konserwatyści. Czy nie widzi pan tu paradoksu, iż w bloku takim łączyłoby się klasowe Stronnictwo Chłopskie wraz z obszarnikami?

— Jestem przeciwny blokowaniu się z konserwatystami. Zażądaliśmy od rządu, ażeby w zachodniej Małopolsce na ewentualnej liście rządowej nie znalazł się żaden konserwatysta.

Decyzja zatem zależy od rządu.

* * *

Z zakamarków wojującego nacjonalizmu polskiego wydobywa „Robotnik" następujące podejrzane ogłoszenie, rozlepiane na murach domów w śródmieściu Warszawy:

ODRODZENIE

Zostało otwarte biuro pod powyższą nazwą przy ulicy Hożej Nr. 16, które

WYDAJE

tygodnik „Odrodzenie" pismo antysemickie

USKUTECZNIA

dostawy dla wojska i instytucyj prywatnych artykułów spożywczych i ziemiopłodów

PROWADZI

biuro wynajmu mieszkań i sklepów, oraz pośrednictwo pracy.

Polecając się łaskawym interesantom, pozostajemy

Z poważaniem

„ODRODZENIE"

Podejrzane to przedsiębiorstwo reklamuje **antysemityzm, dostawy dla wojska i pośrednictwo w sprawie wynajmu mieszkań i poszukiwania pracy.** Dziwna zaiste kombinacja, dla stosunków zaś polskich o tyle charakterystyczna, że **antysemityzm**, będący — jak wiadomo — jedną z głównych „cnót narodowych" obozu obwiepolskiego, **ma zapewne być pokrywką dla podejrzanych interesów z dostawami i wynajmem mieszkań...**

Nie pierwszy raz zresztą...

Złamanie przewagi junkrów pruskich

Dzień 12 grudnia będą junkrzy pruscy mogli uważać za swój „czarny poniedziałek“. W tym bowiem dniu Sejm pruski uchwalił zniesienie obszarów dworskich i wcielenie ich do gmin. Dotychczas właściciel obszaru dworskiego był nieograniczonym panem sądowym, policyjnym i wyborczym zamieszkałych na jego obszarze ludzi, w pierwszym rzędzie robotników rolnych. Właściciel obszaru był w jednej osobie wójtem, sędzią pokoju, kierownikiem wyborów gminnych i sejmowych, a można się domyśleć, jak wyzyskiwał to stanowisko.

Rząd pruski z premjerem socjalistą Braunem na czele postanowił znieść ten przywilej junkrów i wniósł do Sejmu projekt ustawy znoszący odrębność obszarów dworskich. Junkrzy przez swą reprezentację w Sejmie: partję niemiecko-narodową zwalczali ten projekt na noże. Dziwnym przypadkiem znaleźli oni poparcie u komunistów, którzy widocznie „w interesie proletarjatu“ również ten projekt zwalczali.

Skrajni nacjonaliści i skrajni rewolucjoniści podali sobie ręce, aby zwalczyć projekt, który przywracał stu tysiącom robotników rolnych prawa gminne i polityczne. Ten osobliwy „wspólny front“ nic jednak nie pomógł i ustawa została uchwalona. Jest to dla znawców stosunków pruskich olbrzymi postęp. Właściciel obszaru dworskiego przestaje być panem sumień i przekonań swych ludzi, którzy będą mogli głosować wedle swej woli bez nacisku i kontroli.

Jak wiadomo, w Sejmie pruskim rządzi koalicja, do której wchodzą socjaliści, centrum i demokraci. Ta koalicja jest solą w oku nacjonalistom, którzy są znowu w parlamencie w koalicji z centrum tak, że socjaliści, rządząc w Prusiech, są od udziału w rządzie Rzeszy wykluczeni. Ten stan rzeczy prowadzi do ciągłych zatargów, których główną przyczyną jest minister spraw wewnętrznych Rzeszy nacjonalista von Keudell oraz „dwie dusze“ kanclerza Marxa.

Przyszłe wybory, zapewne na wiosnę 1928, położą kres temu rozdwojeniu, gdyż sytuacja po wyborach do gmin i sejmów krajowych przedstawia się tak, że socjaliści wyjdą z wyborów znacznie wzmocnieni, a wtedy nie będzie dla nacjonalistów miejsca w rządzie. Narazie Sejm pruski stopniowo uprząta resztki feudalizmu, przywracając wolność ludziom, którzy mimo 9 lat trwania republiki byli taksamo zależni od junkrów, jak za czasów cesarstwa.

Oklahoma

Stan Oklahoma jest jednym z najmłodszych z pośród Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dopiero w 1890 r. miał tylu mieszkańców, że uznano go za „terytorjum“, zaś w 1906 r. z doliczeniem Indjan osiągnął potrzebną do zostania stanem liczbę ludności. Leży on w południowo - środkowej części Stanów, granicząc ze stanami Arkanzas, Luizjana i Kanzas, a na południu z Meksykiem. Stan ten ma wielkie pokłady nafty i węgla, uprawia zaś kukurydzę i bawełnę. Obszar jego równa się obszarowi kilku państw europejskich średniej wielkości, ludności ma około 2 miljony, z tego 150 tysięcy Murzynów i 50 tysięcy Indjan.

W tym to stanie zaszedł opisany przez nas wypadek, że **gubernator wojskiem rozpędził parlament i obsadził budynek, aby nie wpuścić posłów.** Jaki jest powód tego zajścia niezwykłego nawet na stosunki amerykańskie? Powody są dwa: ze strony parlamentu — **cement**, ze strony gubernatora — **kobieta.** Posłowie bowiem utrzymują, że **sekretarka** gubernatora **Johnstona** wywiera na niego taki przemożny wpływ, iż zyskała miano **„Rasputinowej“.**

Ta sekretarka skłoniła gubernatora do rozpędzenia parlamentu za to, że ten zebrał się na sesję dla omówienia nadużyć gubernatora na korzyść trustu cementowego.

Gubernator uzyskał decyzję sądu, że parlament nie ma prawa zebrać się na sesję z własnej inicjatywy i na podstawie tej decyzji sądowej rozpędził obradujących posłów.

Podobny los spotkał i senat stanowy. Na zapytanie senatu, czy wobec niego postąpi taksamo, jak wobec parlamentu, gubernator dał odpowiedź potwierdzającą. Wobec tego senatorowie próbują odbywać posiedzenia w — hotelu, parlament zaś zbiera się w — szopie za miastem.

Rząd centralny w Waszyngtonie nie zajął wobec tych zajść stanowiska poprostu dlatego, że nie ma prawa wtrącać się do polityki wewnętrznej poszczególnych stanów. Z tego powodu niewiadomo, jak konflikt się skończy. Narazie senat **próbuje wziąć górę przez uchwalenie pozbawienia gubernatora urzędu,** do czego senat ma prawo. Pytanie tylko, czy **gubernator takiej uchwale się podda** wobec tego, że nie uznaje on obrad senatu jako nieformalnie zwołanego.

Obserwator sowiecki przy Lidze narodów

Między rządem sowieckim a Ligą narodów toczą się rokowania o dopuszczenie do Ligi dyplomaty rosyjskiego w roli obserwatora. W zasadzie osiągnięto zgodę, trudność tylko wynika z tego, że dyplomata rosyjski nie może przybyć za paszportem dyplomatycznym do Szwajcarji, gdyż oba państwa nie utrzymują ze sobą stosunków. Zgodę osiągnięto na tej podstawie, że desygnowany na obserwatora sowieckiego **Rajewski** otrzyma od posła szwajcarskiego w Paryżu wizę jako dziennikarz akredytowany przy sekretarjacie generalnym Ligi w Genewie.

Ustanowienie obserwatora przez sowiety jest wynikiem ich zbliżenia do Ligi, które uwidoczniło się dotychczas w dwóch wypadkach: w wzięciu przez sowiety udziału w międzynarodowej konferencji gospodarczej i w przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Sowiety widocznie przyszły do przekonania, że mimo „zasadniczego“ stanowiska warto jednak być w pobliżu miejsca, które dziś wywiera tak wielki wpływ na losy świata.

Wiadomości polityczne

—o—

TRZY ROZWIĄZANIA SPRAWY WSCHODNIEJ EUROPY

Gdański organ nacjonalistyczno-niemiecki „Danziger Allg. Zeitung“ omawia sytuację na wschodzie Europy, przyczem wyraża zapatrywanie, że brane są pod uwagę trzy następujące rozwiązania: pierwsze, to tak zwane **Locarno wschodnie,** gwarantujące obecne granice na wschodzie Europy. Na takie rozwiązanie — pisze dziennik — **Niemcy nigdy się nie zgodzą.** Drugiem rozwiązaniem byłoby **zawarcie przez państwa wschodnie z wykluczeniem Niemiec szeregu paktów o nieagresji** w myśli propozycji Rosji. Trzeciem wreszcie rozwiązaniem byłoby **przystąpienie Niemiec do tych paktów,** jednak z **zastrzeżeniem wykluczenia wszelkich gwarancyj obecnych granic niemiecko-polskich.** Cały bowiem naród niemiecki, — pisze „Danziger Allg. Ztg.“, — od skrajnej prawicy do lewicy, stoi **zgodnie na stanowisku, że obecne granice niemieckie będą musiały być kiedyś zrewidowane,** wobec czego wszelkie układy gospodarcze i polityczne, zawierane przez Niemcy z Polską, mogą przyjść do skutku tylko w formie nienaruszalnych praw niemieckich. W związku z tem dla Niemiec nie mogłoby być rzeczą obojętną, gdyby Polska połknęła Litwę, wówczas bowiem Prusy Wschodnie byłyby z dwóch stron zagrożone przez Polskę, po drugie zaś Polska zamknęłaby Niemcom drogę do Rosji.

—ooo—

POWODY USTĄPIENIA SOCJALISTYCZNEGO RZĄDU NA ŁOTWIE

Wyjaśniając motywy dymisji rządu, dziennik „Sozialdemokrats“ wskazuje, że od czasu secesji centrum demokratycznego koalicja liczyła 51 głosów, czyli że większość zależała od indywidualnego stanowiska każdego z deputowanych, co też niejednokrotnie wyzyskiwane było przez niektórych członków koalicji. Ostatnio grupę koalicyjną opuścili dwa deputowani rosyjscy, gdyż rząd nie chciał uwzględnić przedstawionych przez nich żądań. Koalicja utraciła więc dotychczasową większość, a rząd wolał podać się do dymisji z własnej inicjatywy.

—ooo—

WYŚCIGI W ZBROJENIACH MORSKICH

Przedstawiciel admiralicji japońskiej, omawiając przedstawione kongresowi Stanów Zjednoczonych propozycje w sprawie programu morskiego na 5 lat, wyraził powątpiewanie w urzeczywistnienie tego programu i zaznaczył, że program amerykański jest w chwili obecnej za zmianą japońskiego programu morskiego.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Dziś w piątek 16 grudnia w Tarnowie i w sobot 17 grudnia w **Krakowie** w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej

tow. Zygmunt Piotrowski

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Ameryka

Kraj dolara, pracy i wyzysku

Wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Kraj i ludność. — Koncentracja kapitału. — Potęga trustów. — Ruch robotniczy. — Jak pracuje i walczy robotnik? — Ameryka i Europa

Odczyt będzie ilustrowany 65 oryginalnemi przeźroczami.

—ooo—

W Nowym Sączu wygłosi tow. pos. Z. Piotrowski odczyt w niedzielę 18 grudnia o godzinie 4 popołudniu pt. „Jak rządzą socjaliści w Finlandji?“

Ruch wyborczy

—o—

LOKALE OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH W KRAKOWIE

Magistrat krakowski rozplakatował wczoraj obwieszczenie, zawierające wykaz ulic wraz z przydziałem do poszczególnych wyborczych komisyj obwodowych. Zarazem ogłosił magistrat lokale urzędowe 70 komisyj obwodowych, mieszczące się w budynkach szkół miejskich. Biura poszczególnych komisyj wyborczych oznaczone zostały tablicami orjentacyjnemi.

ZJAZD RABINÓW W KRAKOWIE

Przez środę toczyły w Krakowie **obrady kilkuset rabinów** w wielkiej sali kahału przy ul. Krakowskiej. Przy stole prezydjalnym zasiadła starszyzna rabinów z rabinami z Bobowy, oraz Czchowa na czele. Pozatem sala była zapełniona żydami z Kazimierza i młodzieżą żydowską.

Ściany sali przyozdobiono napisami hebrajskiemi, oraz godłem państwa białym orłem i portretami prezydenta Mościckiego oraz marszałka Piłsudskiego. Z ramienia władz byli obecni szef wydziału bezpieczeństwa **dr. Dziadosz,** radca wojew. **Stańkowski i prez. Rolle.**

Zjazd otworzył senjor rabinów rabin Halberstamm, poczem rabin Lipschütz z Brzeska powitał władze **i wzniósł okrzyk na cześć prezydenta i marszałka Piłsudskiego.** Następnie przemawiali: imieniem wojewody major dr. Dziadosz i prezyd. Rolla.

Rabin Frankel (Skawina) odczytał wśród frenetycznych oklasków **depesze hołdownicze, które zjazd wysłał do prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.**

Dłuższy referat o celach zjazdu wygłosił rabin **Halpern z Dobczyc.** W referacie zaznaczył, że idzie o utworzenie jednolitego związku rabinów z całej Małopolski, oraz zaznaczył, że żydostwo polskie chce lojalnie wypełnić wszystkie swe obowiązki wobec państwa, żądać jednak musi uwzględnienie religijnych potrzeb ludności żydowskiej. Domaga się referent w końcu zniesienia ustanowionej niedawnym dekretem Rady religijnej.

Nad referatem rabina Halperna wywiązała się dłuższa dyskusja. Momenty natury politycznej nie były poruszane. Z uchwał konferencji należy podnieść przedewszystkiem rezolucję, wyrażającą protest przeciwko krwawym pogromom w Rumunji.

Zjazd zakończył się późnym wieczorem. Przez czas trwania zjazdu były domy na ul. Krakowskiej rzęsiście iluminowane. Zjazd ogólnomałopolski rabinów odbędzie się dnia 27 bm. we Lwowie.

Największy okręg przemysłowy na świecie

Wytwórczość 30 tysięcy fabryk nowojorskich równa się 6.500,000.000 dolarów

Nowojorski okręg przemysłowy o 70-kilometrowym promieniu jest największym okręgiem przemysłowym na świecie. Produkcja tego okręgu wyraża się w sumie 6.500 000.000 dolarów rocznie, z czego na samą metropolję czyni na N. Jork przypada 80 procent. W olbrzymiej tej produkcji bierze udział 30.000 fabryk i zakładów przemysłowych, zatrudniając ogółem 700 tysięcy robotników.

KRONIKA

—o—

Kraków, 16 grudnia.

Pociągi motorowe Kraków—Katowice

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Począwszy od dnia 20 grudnia br. uruchamia się na linji Kraków—Katowice dwie pary codziennie kursujących pociągów motorowych, a mianowicie: Nr. Mt. 412 (411A) 412, Mt. 414 (413A) 414 i Mt. 413 (414A) 413. Odjazd poc. Nr. Mt. 412 z Krakowa 6'28, przyjazd do Katowic 8'05. Odjazd poc. Nr. Mt. 414 z Krakowa 12'15, przyjazd do Katowic 13'50. Odjazd poc. Nr. Mt. 411 z Katowic 9'06, przyjazd do Krakowa 10'42. Odjazd poc. Nr. Mt. 413 z Katowic 15'48, przyjazd do Krakowa 17'25.

—ooo—

ODCZYTY TOW. ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO O AMERYCE urządzone staraniem TUR cieszą się ogromnem powodzeniem. Pierwszy odczyt odbyty w ubiegły wtorek w Domu Robotniczym w Krakowie zgromadził 190 słuchaczów, wśród których przeważali robotnicy zorganizowani w klasowych związkach zawodowych i PPS. Słuchacze z uwagą wysłuchali wnikliwych uwag prelegenta o kraju dolara, pracy i wyzysku, nagradzając prawie dwugodzinny, ogromnie pouczający odczyt serdecznemi oklaskami. Do powodzenia odczytu przyczyniły sie także piękne przeźrocza, dające słuchaczowi i widzowi bezpośredni kontakt z tematem wykładu.

Onegdaj we środę, powtórzył tow. Z. Piotrowski swój odczyt w Wieliczce w sali Domu Robotniczego, wczoraj podzielił się swemi wrażeniami z Ameryki z członkami TUR, związków zawodowych i partji w Bochni, **dzisiaj 16 bm.**, udaje się z odczytem do **Tarnowa**. Jutro, 17 bm. wraca tow. Z. Piotrowski **do Krakowa** i będzie mówił w Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej. W niedzielę 18 bm. o godzinie 4 popołudniu urządza TUR odczyt tow. Z. Piotrowskiego **w Nowym Sączu**. Dla Nowego Sącza przeznaczony jest wykład pt. „Jak rządzą socjaliści w Finlandji".

Ostatni odczyt objazdowy tow. Z. Piotrowskiego jest dowodem żywotności młodej robotniczej instytucji oświatowej, liczny zaś udział towarzyszów na odczycie świadczy o ogromnem zainteresowaniu tematem, jak również osobą zasłużonego prelegenta. Odczytami swemi zaskarbił sobie tow. Z. Piotrowski żywą wdzięczność robotników Krakowa i miast, w których się w swoim objeździe zatrzymał.

POSIEDZENIE KOMISJI MAJĄCEJ NADZÓR NAD CZYNNOŚCIAMI MIEJSKIEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ i Głównej Kasy miejskiej odbyło się w środę 14 bm. w biurze Miejsk. Izby Obrachunkowej. W komisji wzięli udział r. m. Drozdowski, Matula, Muller, Dr. Krzetuski i Wachtel. Komisja wysłuchała sprawozdania dyrektora Miej. Izby Obrach. Kroczanowskiego o finansach miejskich i stanie Kasy miejskiej, dalej o pracach nad budżetem r. 1928/29 i ogólnych obrotach kasowych w ciągu r. 1926 i 1927, następnie sprawozdania referenta radcy Porębskiego o zamknięciu rachunkowem za rok 1926, wreszcie sprawozdania referenta sekretarza Hessla o długach gminnych. Komisja wybrała przewodniczącym radcę m. Dra Karola Krzetuskiego, któremu powierzyła również złożenie sprawozdania o zamknięciu rachunkowem za rok 1926 na Radzie miasta.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z CZECHOSŁOWACJĄ. Dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 15 grudnia br. zaprowadza się następujące relacje telefoniczne z Czechosłowacją: Kraków—Tatrańska Polianka oraz Strbske Pleso; Nowy Targ—Stary Smokovec; Nowy Sącz—Stary Smokovec; Tarnów—Stary Smokovec; Zakopane—Strbske Pleso.

PRZESTĘPCZOŚĆ W LISTOPADZIE. Na terenie województwa krakowskiego w miesiącu listopadzie br. zanotowano następujące wypadki przestępstw: zdrada główna 8, inne przestępstwa polityczne 4, bunt i opór władzy 2, dezercja 16, przemytnictwo 2, włóczęgostwo i żebranina 154, fałszerstwo pieniędzy 1, rabunek, rozbój 4, morderstwo, zabójstwo zwyczajne 6, dzieciobójstwo 1, podpalenie zbrodnicze 6, stręczenie do nierządu 6, przestępstwa na tle seksualnem 9, inne przestępstwa przeciw moralności 16, uszkodzenia cielesne 384, spędzenie płodu 10, podrzucenie dzieci 4, kradzieże i włamania 2101, oszustw 298, wymuszeń 5, sprzeniewierzeń 45, paserstw 25, lichwy 83, przekroczeń przepisów sanitarnych 8385, zaginięcie osób 5 opilstwo 696, bigamja 1.

W tym czasie zanotowano pożarów przypadkowych 49, samobójstw 17, nieszczęśliwych wypadków 33, w tem wypadków śmierci 21.

O pałac pracy w Krakowie

Brak pomieszczenia dla służby, poszukującej pracy

Jak już donosiliśmy z dniem wczorajszym miał być przeniesiony z pod pomnika Mickiewicza wynajm służby, na rynek Kleparski. Służące zebrały się jednak pod pomnikiem Mickiewicza. **Policja konna i piesza przez całe rano oczyszczała część rynku z poszukujących pracy, a nawet w niektórych wypadkach przyszło do zajść.** Część poszukujących pracy poszła na rynek Kleparski. Przy tej sposobności zauważyć należy, że magistrat winien zająć się tą sprawą i wystarać się **u rządu, aby państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał odpowiedni lokal, w którymby odbywały się zebrania poszukujących pracy. W Krakowie winien stanąć jak najprędzej Pałac prasy, w którymby koncentrował się ruch poszukujących zarobku.** — Obecne pomieszczenie biur państwowego urzędu **pośrednictwa pracy jest tak fatalne i niehygieniczne, że nawet urzędujący w tych biurach personal** nie ma dostatecznego pomieszczenia.

—ooo—

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przedpołudniem opatrzył lekarz pogotowia 25-letniego Andrzeja Szewczyka, robotnika stolarskiego, któremu maszyna odcięła podczas pracy palec u prawej ręki. Ofiarę zawodu przewieziono po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

TRAGICZNY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala nieznanego mężczyznę, liczącego około 50 lat, Izraelitę, który w ulicy Skałecznej pośliznął się i upadł na bruk, tracąc przytomność. Lekarz pogotowia nie zdołał przywrócić nieszczęśliwego do przytomności.

NOŻEM W PIERŚ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Ludwinów, gdzie 17-letni Kazimierz Barańczyk, robotnik, został ugodzony nożem w klatkę piersiową przez nieznanego mu osobnika. Barańczyka przewieziono do szpitala.

KRADNĄ DRÓB PRZED ŚWIĘTAMI. Złodzieje urządzili ofensywę na kurniki i piwnice, w których przechowują drób, przeznaczony na święta. I tak: p. Popperowi (ul. Różana 22) skradziono z piwnicy dwie gęsi, a p. A. Kostjanowi (Lasoty 2) z kurnika sześć kur, wartości 40 złotych. Wreszcie z komórki p. H. Piątka (ul. Hetmańska 2) skradziono trzy gęsi.

KAWAŁ ZŁODZIEJSKI Z KOLCZYKAMI. Frida Felsen, zamieszkała w Skawinie, zgłosiła w policji, że zaczepił ją nieznany osobnik, oferując na sprzedaż kolczyki złote z brylantami. Następnie przystąpił do niej drugi osobnik izraelita, który namawiał ją do kupna tych kolczyków i wspólnie wprowadzili ją do jednej z bram na ul. Grodzkiej. Następnie do tej bramy wszedł trzeci osobnik, który przedstawił się jako znawca i oglądnąwszy te kolczyki orzekł, że kolczyki te wartają kilka tysięcy złotych. Donosząca zgodziła się na kupno tych kolczyków, płacąc im gotówką 165 złotych i dała im swoje srebrne kolczyki z brylantami, wartości 625 złotych. Przekonała się potem, że padła ofiarą oszustwa, gdyż sprzedane jej kolczyki są fałszywe i nie przedstawiają żadnej wartości.

—ooo—

ROCZNICA ŚMIERCI DRA ZAMENHOFA. Esperantyści całego świata obchodzą tradycyjnie rocznicę urodzin twórcy Esperanta dra Zamenhofa, który urodził się w Warszawie 15 grudnia 1859, a umarł tamże 17 kwietnia 1917 roku. Krakowskie Towarzystwo „Esperanto" urządza w poniedziałek 19 bm. o godzinie 7'30 wieczór w lokalu swoim w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9, sala 133, II piętro) wieczór muzykalno-wokalny ku czci Zamenhofa. Na program złożą się patefoniczne wzory poezji i wymowy, deklamacje, popis solowy młodego skrzypka Jutrzenki i koncert mandolinistów. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

RADJOOPERA W KRAKOWIE. W niedzielę 18 bm. o godzinie 20 w studjo radjostacji krakowskiej wykonana zostanie melodyjna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia". Zespół wykonawczy tworzą pp.: Ada Zbigniewiczówna (Jaś), Jastrzębska (Małgosia), Mazurek (drwal), Wodnicka (matka), Jaworzyńska (czarownica) i inni. Przedstawieniem kieruje dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

„RAKIETA NA KSIĘŻYC" ze Związku Artystów-plastyków w Krakowie (plac św. Ducha 4) pełna iskier niewidzialnego humoru wyleci w sobotę 17 bm. o godzinie 8 wieczorem przy muzyce kwartetu jazzbandowego. Goście, mający ochotę zwiedzić naszego satelitę i zapoznać się ze sztuką horeograficzną tamtejszych mieszkańców, proszeni są o punktualne przybycie do lokalu Związku. Zapasów żywności prosimy nie robić, gdyż w rakiecie urządzony jest przystępny bufet.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek poraz siódmy „Panna Flüte". Jutro premiera „Volpone". Komedja Jonsona wchodzi na repertuar w transkrypcji wybitnego poety wiedeńskiego Stefana Zweiga, w przekładzie polskim pp. Centnerszwerowej i Mirandoli. Obok wykonawcy roli tytułowej, reż. Sosnowskiego, drugą kierowniczą postać parazyta Mosci wykona p. Karczewski. Główne role kobiece grają pp. Pieskowska i Granowska. W dniu premjery ukaże się bogato ilustrowany program literacki.

—ooo—

SPORT

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KOLARZY RKS „LEGJA" W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 grudnia o godzinie 9 rano w sali klubu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie z działalności Oddziału, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wolne wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków o godzinie 9'30 przedpołudniem. Wzywamy zatem wszystkich członków o punktualne i niezawodne przybycie.

—ooo—

Z Polski

WYBUCH NABOJU NA FORTACH POD WARSZAWĄ. Dwaj robotnicy ranni. Przedwczoraj około godziny 2 popołudniu we wsi Wiązowna, pod Warszawą, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. — Kilkunastu robotników zajętych było rozsadzaniem płyt betonowych ze starych fortów rosyjskich. W pewnym momencie, gdy robotnicy założyli w otwór w płycie cel'chloricum i podpalili lont, nabój niespodziewanie wybuchł. Wskutek przedwczesnej eksplozji dwaj robotnicy nie zdążyli oddalić się i zostali odłamkami betonu ciężko poranieni. Rannych 33-letniego Dominika Kęcickiego i 21-letniego Stanisława Debalę z Wiązowny pogotowie prywatne przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OD ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ŁAŃCUCIE otrzymujemy następujące sprostowanie z prośbą o umieszczenie: „Nieprawdą jest, jakoby ordynat hr. Potocki przyrzekł wcale nieproszony o to komukolwiek z członków zarządu związku strzeleckiego ufundowanie sztandaru, jak również nie jest zgodne z prawdą, że obecnie zgłaszają się na członków związku strzeleckiego ludzie, którzy podczas przewrotu majowego denuncjowali żołnierzy.

ZARYSOWANIE DOMÓW OD KOPALNIANYCH WYBUCHÓW. Z Sosnowca donoszą: W wyniku eksploatacji wierzchnich pokładów węgla na kopalni „Hr. Renard" i związanych z tem ciągłych wybuchów dynamitowych, szereg okolicznych domów oraz kotłownia fabryki „Fitzner i Gamper" są poważnie zagrożone. Właściciele zarysowanych domów zmuszeni byli zwrócić się o interwencję do władz policyjnych, a jednocześnie do władz górniczych z prośbą o przeciwdziałanie niebezpieczeństwu, grożącemu całej dzielnicy Sosnowca.

—ooo—

Z zagranicy

SPRAWA WIELKIEGO FAŁSZERSTWA. W Paryżu aresztowano dwóch urzędników bankowych, skompromitowanych w związku z aferą fałszywych banknotów węgierskich pod zarzutem współdziałania z bankierami Girau i Ma Lama z Genewy oraz bankierem berlińskim Rizzim. Wydania tego ostatniego władze francuskie żądały od władz berlińskich, dotychczas jednak Berlin prośby tej nie uwzględnił.

LOT LINDBERGHA DO MEKSYKU. We środę w związku z zapowiedzianym przylotem Lindbergha do Meksyku ogłoszone zostało święto narodowe. Na lotnisku od północy zaczęły się zbierać tłumy publiczności.

KATASTROFALNY POŻAR. W Quebeck (Kanada) skutkiem pożaru, który zniszczył zakład św. Karola, zwęglonych zostało — jak przypuszczają, conajmniej 30 osób, w tem kilkanaście dzieci. 14 trupów odnaleziono, a poszukiwania za resztą trwają w dalszym ciągu.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Tatarę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do uiszczenia takiej samej kwoty tow. **Michała Kałużę, Jana Wałasa, Michała Pietego i inż. Sołtysa.**

Reguła (Bochnia).

Zwycięstwo PPS w sprawach robotniczych na Radzie miasta!

Wczoraj o godzinie 6'30 wieczór rozpoczęło się posiedzenie Rady miasta Krakowa przyrzeczeniem nowych radców miejskich Stączka i Tomasika, poczem sekretarz Strasik odczytał szereg interpelacyj w sprawie zasiłków dla urzędników w formie trzynastej pensji w sprawie ruchu ulicznego, w sprawie podniesienia taryfy telefonicznej i t. d.

Następnie odczytano wniosek nagły r. m. tow. J. Oplustila i tow. w sprawie pomocy dla bezrobotnych w Krakowie.

O pomoc dla bezrobotnych

W sprawie pomocy dla bezrobotnych w Krakowie zgłosił tow. Oplustil i towarzysze następujący wniosek nagły:

Z powodu zamknięcia robót budowlanych i ziemnych, oraz zakończenia kampanji w cegielniach **liczba bezrobotnych w Krakowie wzrosła do 2 tysięcy osób.** Większość bezrobotnych nie pobiera obecnie zasiłków z Funduszu Bezrobocia, gdyż z dniem 15 bm. wstrzymano wypłatę bezrobotnym robotnikom sezonowym (budowlanym, ziemnym, brukarskim oraz cegiarskim). **Wskutek tego większość bezrobotnych wraz z rodzinami znalazła się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem.**

Dzienniki doniosły, że rząd wyasygnował odpowiednie kredyty na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych także na czas zimy. **Niestety**

KRAKÓW ZOSTAŁ POD TYM WZGLĘDEM POMINIĘTY

Dnia 15 bm. Magistrat zarządził przeniesienie giełdy pracy z Rynku głównego na Kleparski. **Zarządzenie to wywołało ogromne wzburzenie wśród bezrobotnych, gdyż barbarzyństwem jest wyznaczenie w czasie zimy placu pod gołem niebem na miejsce dla poszukujących pracy i pracodawców.**

Państwowy urząd pośrednictwa pracy mieści się w ciasnym lokalu, nie mającym poczekalni dla bezrobotnych, którzy w razie zebrania się większej liczby **muszą czekać w ogonku na ulicy.** Obwodowe biuro funduszu bezrobocia w jednym pokoju przepierzonym ścianką drewnianą **zatrudnia 14 sił urzędniczych,** co jest fatalnem nie tylko ze względów zdrowotnych, ale **utrudnia ogromnie pracę,** a wszelkie opóźnianie w przyznawaniu i wypłacaniu zasiłków bezrobotnym, może wywołać nie dające się przewidzieć następstwa. Tymczasem **lokal asenterunkowy przy ul. Jabłonowskich L. 19 stoi obecnie próżny!**

Wobec tego podpisani wzywają pana prezydenta:

By bezzwłocznie interwenjował u rządu centralnego w sprawie wyasygnowania kredytów na zatrudnienie bezrobotnych także w czasie zimy.

By bezzwłocznie interwenjował u pana ministra pracy, **celem wydania zarządzenia w sprawie podjęcia wypłat zasiłków z funduszu bezrobocia bezrobotnym robotnikom sezonowym z początkiem stycznia 1928 r. podobnie jak to miało miejsce w styczniu br.**

By bezzwłocznie zorganizował przy pomocy funduszów gminnych i państwowych

AKCJĘ ŻYWNOŚCIOWĄ I WĘGLOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

ze szczególnem uwzględnieniem większych rodzin, **jeszcze przed świętami.**

By w porozumieniu z województwem **wydał bezzwłocznie zarządzenie co do skasowania giełdy pracy na placu kleparskim,** oraz urządzenia lokalu dla rejestracji bezrobotnych przynajmniej na czas zimy **w budynku przy ulicy Jabłonowskich L. 19 na parterze, a nadto pomieścił obwodowe biuro funduszu bezrobocia w tymże budynku na piętrze w lokalu zajmowanym dotąd bezpłatnie i bez wiedzy rady miejskiej przez stowarzyszenie uchodźców z Kresów Wschodnich,** gdyż gmina miasta Krakowa ma obowiązek starać się przedewszystkiem o ludność miejscową o w szczególności o bezrobotnych.

Większość Rady miasta odrzuciła nagłość tak ważnego wniosku. Głosowali za nagłością radcy socjalistyczni, oraz kilku jeszcze radców. Tak więc Rada miasta Krakowa myśli o pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym. Nic ich nie obchodzi nędza bezrobotnego.

STABILIZACJA ROBOTNIKÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

Po referacie prezydenta Rollego uchwalono **udzielić pełnomocnictwa prezydentowi miasta do nadania stabilizacji robotnikom pracującym w gminie (elektrownia miejska) 68 ludziom z tem, że pomiędzy nimi dostaną venjam aetatis ci, którzy wstępując do służby, mieli ponad 35 lat życia do 45 roku.**

Uchwała ta jest długotrwająca

ZWYCIĘSKĄ WALKĄ ORGANIZACJI

pracowników użyteczności publicznej przy poparciu klubu radzieckiego PPS. Toteż uchwałę Rady **przyjęli pracownicy miejscy, zebrani na galerji,** burzą oklasków.

Przy tym wniosku przemawiał r. m. tow. dr. Rosenzweig.

POPRAWA BYTU DLA PRACOWNIKÓW STRAŻY POŻARNEJ

Także **dzięki walce naszej partji, a szczególnie klubowi radzieckiemu PPS, uchwalono wniosek w sprawie dodatków ogniowych dla personelu miejskiej straży pożarnej.**

Personalowi straży podwyższa się dodatki ogniowe, a to:

strażakowi prowizorycznemu o kwotę 25 zł. miesięcznie,

strażakowi stałemu o kwotę 35 zł. miesięcznie,

plutonowemu o kwotę 40 zł. miesięcznie,

sierżantowi o kwotę 40 zł. miesięcznie,

ogniomistrzowi w IX gr. upos. o kwotę 45 zł. miesięcznie,

st. ogniomistrzowi VIII gr. upos. o kwotę 50 zł. miesięcznie,

naczelnikowi straży poż. o kwotę 60 zł. miesięcznie.

II. Zmienia się postanowienia § 5 statutu organizacyjnego i Regulaminu służbowego dla M. Straży pożarnej (w brzmieniu uchwały Tymczasowego Zarządu miasta z dnia 15 lipca 1925) w sposób następujący:

„Strażakom, którzy nie posiadają 5 lat służby nie wolno wstępować w związki małżeńskie pod rygorem natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego. Prezydent miasta może wyjątkowo w ważnych wypadkach udzielić zezwolenia na zawarcie małżeństwa."

III. Żonaci strażacy posiadający wyżej 5 lat służby, żonaci plutonowi i sierżanci nie mający mieszkania służbowego w naturze (pomieszczenie w koszarach nie uważa się za mieszkanie służbowe) mają prawo do dodatku mieszkaniowego.

IV. Szoferom z poborami plutonowych Straży pożarnej przyznano tytuł i charakter służbowy plutonowych-szoferów; szoferom z poborami sierżantów przyznaje się tytuł i charakter sierżantów-szoferów M. Straży pożarnej.

V. Uchwała powyższa wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1927 r.

VI. Na pokrycie wydatku połączonego z wykonaniem powyższej uchwały wstawia się do budżetu miejskiego na rok 1927/28 dodatkowy kredyt w kwocie 19015 zł.

AWANSOWANIE NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW

Przyjęto zgodnie z wnioskiem r. m. tow. **Rosenzwelga** upoważnienie dla prezydenta miasta o mianowanie służby miejskiej we wszystkich klasach do X grupy (dotychczas w klasie II, III i IV był dopuszczalny awans tylko do XIII względnie XII grupy). Rada miasta przyjęła również rezolucję r. m. tow. **Dra Rosenzweiga** o przesunięcie wszystkich pracowników miejskich o jedną grupę w ich uposażeniu, nadto o zaliczenie lat służby prowizorycznej do awansów.

Następnie przyjęto **20 etatów dla pracowników (robotników) teatru miejskiego.**

W ten sposób **Rada miejska załatwiła część postulatów klubu radców miejskich PPS w dziedzinie stabilizacji i poprawy bytu pracowników miejskich. Posiedzenie Rady było zwycięstwem programu PPS w tej dziedzinie** dzięki zrozumieniu prezydenta miasta i obecnej większości, **że uregulowanie znośnych warunków płacy i pracy robotników jest warunkiem pokojowej i racjonalnej gospodarki miejskiej.**

Następnie toczyły się obrady nad dalszymi punktami porządku dziennego. Z chwilą zamknięcia numeru posiedzenie trwa dalej.

Komisje wyborcze w Krakowie

Rada miasta Krakowa uchwaliła powołać do **okręgowej komisji wyborczej do Sejmu dra Tillesa,** dra Gertlera, dra Rosenzweiga i dra Rozmarynowicza. Na zastępców: dr. Meiselsa, nadradcę Stańczyka, dr. Kropacza i dr. Dymidowicza.

Do wojewódzkiej komisji wyborczej do Senatu: dr. Wielgusa i dr. Heskiego, a jako zastępców inż. Drobniaka i dr. Ujejskiego.

Ponadto powołała rada miejska członków **do obwodowych komisyj wyborczych.**

Konfiskata „Wyzwolenia"

Warszawa, 15 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj między godziną 10 a 11 przedpołudniem do lokalu sekretarjatu stronnictwa „Wyzwolenie" przybyło kilku policjantów **z zamiarem dokonania konfiskaty tygodnika stronnictwa „Wyzwolenie", wychodzącego pod tą samą nazwą.**

W tym momencie przybył do lokalu sekretarjatu były poseł z „Wyzwolenia" p. Bagiński i zażądał przedłożenia pisemnego nakazu konfiskaty. Ponieważ policjanci posiadali jedynie **ustne** polecenie p. Bagiński oświadczył że nie pozwoli na konfiskatę. Po długiem oczekiwaniu nakaz został z komisarjatu rządu dostarczony, poczem policjanci tygodnik skonfiskowali.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje **konfiskata nastąpiła za artykuły skierowane przeciwko t. zw. stronnictwu krajowemu na Wileńszczyźnie,** oraz za krytykę władz administracyjnych na Kresach.

Organizacja wybrzeża poskiego

Warszawa, 15 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje w najbliższym czasie nastąpi **szereg zmian w administracji wybrzeża polskiego.** Obszar morski Gdynia będzie w myśl nowego podziału administracyjnego obejmował nie tylko miasto Gdynię oraz port z wolną strefą portową, **ale także szereg miejscowości okolicznych.**

Obszarem tym będzie zarządzał specjalny **komisarjat morski,** który będzie organem wykonawczym komisji międzyministerjalnej rozbudowy Gdyni i gdyńskiego pobrzeża.

Przegląd gospodarczy

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ DLA SPÓŁDZIELNI

Warszawa, 15 grudnia (PAT). Na skutek starań Związku spółdzielni spożywców bank gospodarstwa krajowego obniżył stopę procentową od kredytów, udzielanych spółdzielniom spożywców na budowę piekarń mechanicznych, **z 11 na 9½% w stosunku rocznym.** Warszawska spółdzielnia spożywców przebudowuje już swoją piekarnię, stosując w niej urządzenia mechaniczne i za miesiąc będzie już wypiekała chleb sposobem mechanicznym. Obniży to cenę chleba o 2 grosze na klg.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Panna Flute".

Sobota: „Volpone" (premiera — nowość).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Sakuntala.

KINOTEATRY

Bagatela: „Noc miłości".

Corso: „Wśród chmur i obłoków".

Nowości: „Wenus z Wenecji".

Promień: „Variete", dramat.

Sztuka: „Wieża miłości".

Uciecha: „Miłostki" wedle Artura Schnitzlera.

Wanda: „Na elektrycznem krześle".

Warszawa: „Tęsknota za kobietą".

RADJO

Piątek 16 grudnia

Kraków (566 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 14.40: PAT i komunikat gospodarczy. 16.40: Program dla dzieci. — 17.05: PAT. 17.20: Przegląd literatury gwiazdkowej — wygłosi dr. Lidja Ciołkoszowa. 17.45: Transmisja z Warszawy. 18.55: PAT. 19.03. Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy. 22.00: Sygnał czasu i PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40. PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty i nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Odczyt p. t. „Sport polski przed zimową Olimpjadą" — wygłosi p. Tadeusz Semadeni. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Cła przywozowe i wywozowe w polskiej taryfie celnej". 17.45: Koncert. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt p. t. „Choroby weneryczne a wyludnienie kraju" — wygłosi dr. Szczodrowski. 19.55: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty i nadprogram. 22.30: PAT.

Wspólny front socjalistów

Porozumienie miedzy PPS a socjalistami niemieckimi w Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 grudnia.

Na wspólnem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej PPS na Górny Śląsk oraz zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy odbytem w Katowicach zapadła decyzja wystawienia wspólnej listy kandydatów do Sejmu na całym obszarze województwa śląskiego.

* * *

Podkreślamy tu dorazie wielką wagę tej decyzji. Świadczy ona, iż na Górnym Śląsku, gdzie skutkiem długotrwałej walki plebiscytowej panowały szczególnie podrażnione stosunki narodowościowe nastąpiło **na gruncie socjalizmu upragnione zbratanie się robotników polskich z niemieckimi.** Przyświecało temu zbrataniu wielkie hasło **jednoczenia się całego proletarjatu.** Na pilną konieczność tego kroku — dzwoniła nadto i chwila obecna, gdy niebawem robotnicy pójdą do urny. Kapitaliści — ci mimo, że jedni tu na Śląsku należą do zaciekłej hakaty, a inni endeckie noszą barwy — zawsze, gdy interes ich nakazuje to, potrafią się zmówić na jedno. Niedawna afera Korfantego wyjaśniła, że wspólnie łożono z kasy kapitalistycznej na utrzymanie dzienników korfanckich — na to szły miljony „zaoszczędzone" na płacach robotniczych — bo Korfanty to w oczach kapitalistów taran do rozbijania socjalizmu. I przeciwko jego robocie, usiłującej demoralizować masy ludowe, zawartym w niej fałszem — musi wystąpić z całą energją proletarjat obujęzyczny na Śląsku.

Witając sam fakt radosny — podkreślamy i rozumnie wybraną chwilę, ażeby przez wystawienie wspólnej listy zadokumentować wspólność pracy dla dobra proletarjatu górnośląskiego!

—ooo—

Kto nie będzie kandydował?

„Bohaterzy narodowi", którzy się boją stanąć przed wyborcami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 grudnia.

Jak się dowiaduje „Epoka" szereg czołowych działaczów ósemkowych i piastowych nie zamierza przy nadchodzących wyborach wystawiać swoich kandydatur. Za p. **Kucharskim**, osławionym ministrem skarbu z czasów chjeno - piasta poszedł p. **Hammerling** i p. **Popiel** skompromitowany ostatnio w procesie gen. Żymierskiego. Dalej nie zamierza kandydować „bohater narodowy" p. **Korfanty** i p. **Dymowski** ostatnio jak wiadomo aresztowany w związku z nadużyciami w „Banku Narodowym". Także nie będzie się ubiegał o mandat p. **Andrzej Witos** brat stryjeczny p. Wincentego.

„Co do samego p. **Wincentego Witosa** i jego satelitów: dr. **Kiernika, Szydłowskiego, Gruszki, Kowalczyka i Brodackiego** — pisze „Epoka" dosłownie — **to istnieje w stronnictwie silny prąd do usunięcia ich od kandydowania.**

Pogrzeb tow. Józefa Zielińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 grudnia.

Wczoraj odbyła się smutna uroczystość pogrzebu niezapomnianego towarzysza naszego, Józefa Zielińskiego.

W kondukcie pogrzebowym wzięli tłumny udział towarzysze i przyjaciele Zmarłego.

Obecni byli, między innymi, przedstawiciele CKW PPS i Komisji Centralnej Związków Zaw., minister pracy, p. Jurkiewicz, Wydział Kobiecy PPS w komplecie ze sztandarem, przedstawiciele OKR PPS i poszczególnych dzielnic partyjnych ze sztandarami, wiceprezydent miasta, dr. Bogucki, wicewojewoda p. Łopatto, liczne grono urzędników z Min. pracy, nieprzeliczone rzesze kolegów i przyjaciół.

O godz. 1.30 trumnę wynieśli koledzy i koleżanki z min. pracy. Zabrzmiała muzyka żałobna, w wykonaniu orkiestr: straży ogniowej i państwowej fabryki karabinów — i kondukt ruszył powoli z przed domu. Na przedzie, za orkiestrą, niesiono wieńce od ministerjum pracy, Wydziału Kobiecego PPS, inspekcji pracy I i II okręgu, oraz od kolegów.

Resztę wieńców złożono na trumnie.

Przed gmachem min. pracy kondukt zatrzymał się na chwilę, a orkiestra odegrała marsza żałobnego. Przedstawiciele min. pracy z min. Jurkiewiczem na czele, oddali hołd pamięci Zmarłego.

Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą, pożegnali nieodżałowanego, niestrudzonego pracownika na niwie społecznej: dyr. Drecki — imieniem ministra i ministerjum pracy; inspektorka Krahelska imieniem inspekcji pracy Rzeczypospolitej Polskiej, naczelnik Ulanowski — imieniem kolegów z ministerjum, p. Mansuy — imieniem francuskiego liceum francuskiego w Warszawie, w którym wykładał tow. Zieliński; tow. Budzińska-Tylicka — imieniem Tow. Medycyny Społecznej, tow. **Praussowa** — imieniem CKW PPS, Wydziału Kobiecego PPS i Redakcji „Robotnika", tow. Zdanowski — imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw., tow. Downarowicz — imieniem OKR PPS.

Gdy tow. Praussowa żegnała Zmarłego imieniem partji naszej, której był nieodżałowanym członkiem, oraz Redakcji „Robotnika", w której stale współpracował od szeregu lat — czerwone sztandary pochyliły się uroczyście nad otwartą mogiłą.

* * *

Wzruszający był moment, gdy przed wyprowadzeniem zwłok — przybył do mieszkania tow. Zielińskiego Jego dawny przyjaciel, stary tow. **Bolesław Limanowski** i ze łzami pożegnał Zmarłego, przypominając Jego niezwykłą ofiarność i dobroć, którą tak bardzo odczuł na sobie współwygnańcy z okresu emigracji w Paryżu.

—ooo—

Projekt paszportów międzynarodowych

Wiedeń, 15 grudnia (PAT). „Fremden-Presse" donosi, że na sesji wiosennej Ligi narodów omawiana będzie kwestja zaprowadzenia **jednolitego międzynarodowego paszportu,** który będzie obowiązywał wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Rosji. Formularz tego paszportu drukowany będzie w języku angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, rumuńskim i **polskim.** Cena paszportu miałaby być **dla wszystkich państw jednolita.**

Komisja Ligi narodów zajmie się ustaleniem **szczegółów tego nowego rozporządzenia,** przyczem projektowane jest **zniesienie wiz z dniem 1 stycznia 1929 r.** Nowy paszport miałby obowiązywać przez 3 lata, to znaczy od 1929 r. do 1931. Po tym terminie mają przedstawiciele wszystkich państw przedłożyć swoje uwagi co do praktyczności paszportu międzynarodowego.

Waldemaras chce żyć w pokoju z Polską

Nie wyrzeka się jednak Wilna

Paryż, 15 grudnia (PAT). Bawiący w Paryżu premjer litewski Waldemaras przyjął dziennikarzy międzynarodowych, wobec których złożył dłuższe oświadczenie. Waldemaras zaznaczył przedewszystkiem, że narady genewskie nastroiły go **bardzo optymistycznie.** Dalej oświadczył, **że stan umysłów w Polsce i na Litwie uległ znacznej zmianie na lepsze, a wzajemna wrogość znika,** ustępując miejsca **tendencjom do porozumienia.** Stan wojenny — mówił premjer litewski — polegający wyłącznie na nieutrzymywaniu stosunków dyplomatycznych **ustał,** oba kraje natychmiast, jak tylko będzie to możliwe, **przeprowadzą rokowania w kwestji Wilna,** które Litwa wciąż jeszcze ma nadzieję odzyskać, jednak **ani rząd litewski ani naród nie pragną, aby to nastąpiło zapomocą oręża.** Litwa liczy na pokojową rewizję na jej korzyść granic ustalonych przez traktat wersalski. Waldemaras uważa za dostateczną gwarancję oświadczenie marszałka Piłsudskiego, że Polska obowiązuje się szanować niepodległość Litwy. Na skutek tego Litwa rezygnuje z żądania powołania do życia komisji ankietowej. Dalej premjer litewski przedstawił stosunki Litwy z innemi jej sąsiadami i zakończył uwagą, że Litwa znajdująca się w zaułku między Polską, Rosją i Niemcami musi czuwać na tem, aby nie być pochłoniętą przez żadnego ze swych potężnych sąsiadów.

STACJA W BERLINIE

Berlin, 15 grudnia (PAT). Wedle doniesień dzienników z Paryża Waldemaras wyjeżdża jutro z powrotem do Kowna. W drodze Waldemaras zatrzyma się 2 dni w Berlinie.

TELEGRAMY

Walka o biskupów

Warszawa, 15 grudnia (tel. własny ,'Naprzodu"). Jak słychać, pomiędzy faktycznymi kierownikami życia politycznego w Polsce, a **najwyższymi dostojnikami kościoła katolickiego,** odbyła się w ostatnich dniach wielogodzinna konferencja. Tematem konferencji miała być sprawa **istotnej interpretacji pisma przedwyborczego biskupów.**

Organizacja sądow pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 grudnia.

Na posiedzeniu komisji opinjodawczej pracy rozważana była **ustawa o sądach pracy.** Referat o tej sprawie wygłosił prof. Caro, correferat sekretarz komisji p. Dugulewicz. Prof. Caro omawiał sprawę zastępowania stron w pierwszej instancji sądów pracy, wypowiadając się **za dopuszczeniem adwokatów.** P. Dugulewicz wypowiedział się **przeciwko dopuszczeniu adwokatów,** motywując swoje stanowisko tem, że pracownicy w razie zatargu, który ma rozstrzygnąć sąd pracy **byliby upośledzeni nie będąc w stanie opłacić obrońcę.**

Komisja przychyliła się do wywodów p. Dugulewicza wypowiadając się **przeciwko dopuszczeniu adwokatów w pierwszej instancji sądów pracy.** W drugiej instancji adwokaci będą dopuszczeni.

—ooo—

PREZESI OKRĘGOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH

Warszawa, 15 grudnia (tel. własny ,'Naprzodu"). **Dzisiaj prezesi sądów apelacyjnych przedłożyli głównemu komisarzowi wyborczemu listy kandydatów na stanowiska prezesów okręgowych komisyj wyborczych.**

WYJAZD MINISTRA HERMESA

Warszawa, 15 grudnia (tel. własny ,'Naprzodu"). Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hermes **wyjechał do Berlina** w celu porozumienia się na miejscu z ministrami rolnictwa i handlu w szeregu spraw związanych z rokowaniami polsko - niemieckiemi.

NIEMCY WYKONAŁY ZOBOWIĄZANIA

Paryż, 15 grudnia (PAT). „Matin" donosi z Berlina, iż półroczne sprawozdanie agenta do spraw odszkodowań Parkera Gilberta stwierdza. iż Niemcy wykonały przyjęte przez siebie z planu Dawesa zobowiązania. Parker Gilbert stwierdza poprawę sytuacji gospodarczej Niemiec, co zdaniem jego zawdzięczać należy głównie kredytom zagranicznym.

PADEREWSKI JEDZIE DO AMERYKI

Wiedeń, 15 grudnia (PAT). „N. F. Presse" donosi z Paryża: Ignacy Paderewski wsiadł wczoraj wieczór w Cherbourgu na pokład parowca Majestic. Zamierza on rozpocząć tournę koncertowe po Stanach Zjednoczonych. Podczas wsiadania na okręt doznał on skaleczenia średniego palca lewej ręki. Paderewski spodziewa się, że aż do przybycia do N. Jorku rana się zabliźni.

PROCESY O POGROMY W WIELKIM WARAŻDYNIE

Bukareszt, 15 grudnia (PAT). 19 bm. rozpocznie się pierwszy proces przeciwko studentom oskarżonym o wzięcie udziału w rozruchach w Wielkim Warażdynie i w Klausenburgu. Policja w Jassach aresztowała 3 dalszych studentów.

PO UPADKU REWOLUCJI W KANTONIE ZERWANIE Z SOWIETAMI

Szangaj, 15 grudnia (PAT). Jak tutejszy komisarjat dla spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego oznajmia, **stosunki rządu nankińskiego z Rosją Sowiecką zostały zerwane.** Rząd nankiński uzasadnił zerwanie stosunków faktem, iż powstanie w Kantonie zostało wywołane przez agitatorów rosyjskich. **Rząd rozkazał aresztować Wang-Czing-Wei, ulubionego ucznia Sun-Jat-Sena i innych przywódców powstania w Kantonie.** Rosyjskie konsulaty na obszarze rządu nankińskiego zostały już przez władze nacjonalistyczne **zamknięte.**

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie posiedzenie dnia 16 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie OKR. Porządek dzienny: Sprawa wyborów. Obecność członków konieczna. **Klemensiewicz, Bobrowski, Szumski.**

Z życia robotniczego

—o—

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH

W dniu 12 grudnia br. odbyły się pod przewodnictwem tow. Kartona 2 zgromadzenia pracowników tramwajowych z porządkiem dziennym: sprawy wewnętrzne. Referowali tow. Karton, Nowakowski i Zitler. W dyskusji podnoszono cały szereg spraw, jak **statut emerytalny, wybory do zarządu funduszu emerytalnego**, zapowiedziane okólnikiem przez dyrekcję, **drzewko dla dzieci pracowników i stosunek dyrekcji do pracowników.** Mówcy opowiedzieli się **przeciw drzewku**, bo nie chcą, aby im to znów który z członków rady nadzorczej wypominał w prasie, jak to miało miejsce ostatnio z Rabką. Gdyby tu była chęć pomocy pracownikom, a nie reklama, to możnaby zrobić w inny sposób, np. w formie **większego dodatku świątecznego**, ale na to podobno niema pieniędzy. Obcinać pracownikom pod różnemi pozorami pobory, przez co i dzieciom pracowników zmniejsza się porcję chleba, a później dawać im po paczce cukierków raz na rok, to ich chyba nie utuczy i od gruźlicy nie uchroni. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy tramwajowi zgromadzeni w dniu 12 grudnia 1927 w Domu robotniczym w Podgórzu uchwalają:

wziąć gremjalny udział w Walnem zgromadzeniu **funduszu emerytalnego i głosować na listę Związku;**

domagać się zwołania przed Walnem zgromadzeniem zarządu funduszu emerytalnego, w celu przygotowania sprawozdania na Walne zgromadzenie;

na likwidację oddziału a stworzenie sekcji Związku absolutnie się nie godzą;

Zarządowi Związku i klubowi radców PPS uchwalają wotum zaufania.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Okrutne wymordowanie całej rodziny

Powiat obornicki w Poznańskiem zaalarmowany został wiadomością o morderstwie dokonanem w Boruszynie przez Karola Kosickiego na osobach jego żony oraz teścia Dobka i teściowej Dobkowej. Przebieg tragicznego zajścia był następujący: Kosicki ożenił się przed rokiem z Dobkówną i miał otrzymać w posagu małe gospodarstwo teścia pod warunkiem, że wniesie 2.000 złotych w celu spłacenia części braci żony. Ponieważ K. kwoty tej nie wpłacił, Dobek nie chciał zapisać mu gospodarstwa. To było powodem częstych sprzeczek między Kosickim a jego teściami. W sobotę wieczorem skradł Kosicki swej żonie 50 zł. i poszedł grać w karty. Gdy nad ranem wrócił do domu, żona wraz z teściową zaczęła mu robić wymówki które przeszły w kłótnię. Jak podaje zbrodniarz obie kobiety miały być uzbrojone w młot i widły. Kosicki wyrwał żonie młot i zamierzył się na nią. Ta uciekła, lecz rozwścieczony mąż dogonił ją w chlewie i uderzył w czoło tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Zostawiwszy broczącą we krwi kobietę, pobiegł za teściową, która chciała się ukryć, lecz dopędził ją na podwórzu i również ugodził młotem w głowę tak, że padła nieprzytomna. Następnie wrócił do żony i bił ją młotem tak długo, póki nie zmiażdżył czaszki, taksamo postąpił z teściową. W domu spał spokojnie Dobek. Kosicki napadł go i śpiącego uderzeniem młota zabił na miejscu. Dokonawszy krwawego dzieła pozanosił trupy do stodoły, ułożył obok siebie i stodołę zamknął. Dziecka swego nie miał sumienia zabić, maleństwo ośmiomiesięczne zawiózł do sąsiadki, dając dlań bieliznę i dzban mleka. Następnie zgłosił się do proboszcza ks. Jezierskiego i powiedział co zrobił. Zawiadomiona policja aresztowała mordercę. Śledztwo wyjaśniło szczegóły ohydnego mordu, sam Kosicki opowiedział je bez objawów skruchy. Dopiero przy odstawianiu w poniedziałek do więzienia w Poznaniu ogarnął go strach.

STOWARZYSZENIE BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH
Zarząd Główny

WYNIK ROZLOSOWANIA
głównych wygranych I-szej Ogólnokrajowej Loterji „Torebek Szczęścia“

W dniu 30 listopada 1927 r. w lokalu Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych w obecności rejenta p. Olszewskiego Stefana z Warszawy oraz zebranej publiczności odbyło się rozlosowanie głównych wygranych z następującym rezultatem:

Wagon węgla 145.416, 168.431.
Rower 253.260, 40.893.
Maszyna do szycia 147.569, 246.660.
Gramofon 32.035, 252.320, 135.392.
Radjoaparat 25.242, 229.401.
Zegar ścienny 86.339.
Aparat fotograficzny 46.908.
Koń 192.349.
Krowa 93.858.
Sztuka towaru białego 120.088, 26.169, 206.422, 200.716, 101.304, 148.382, 136.807, 200.096, 28.571, 24.788.
Zastawa platerowa 35.527, 227.244, 60.611, 22.438, 142.016, 224.236, 136.228, 185.485, 95.529, 240.251.
Zegarek 235.059, 120.423, 198.960, 21.007, 143.038, 198.461, 126.201, 86.789, 236.531, 25.291.
Umywalnia 105.031, 234.433, 132.274, 225.410, 77.540, 88.567, 245.710, 226.946, 221.599, 136.581.

Zarząd.

SKŁADKI

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI. Uczenice Szkoły Położnych, zamiast podarku imieninowego dla pani prof. Dr. Ady Markowej, 150 złotych.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.